



Guy Gaucher OCD

Mała Święta z Lisieux
św. Teresa od Dzieciątka Jezus



FLOS CARMELI
Poznań 2005

Na podstawie wykładów wygłoszonych przez
o. Guy Gaucher OCD w klasztorze Karmelitów Bosych
w Poznaniu w 1994 roku.
(*tekst nieautoryzowany*)

Tłumaczył:

o. Serafin Tyszko OCD

Imprimi potest:

L. dz. 286/P/2005

o. Marian od Królowej Pokoju (Stankiewicz),
Prowincjał Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

Skład i łamanie:

Michał Krawczyk

Druk i oprawa:

TOTEM – Inowrocław

© Copyright by FLOS CARMELI, 2005 – wydanie I

www.floscarmeli.poznan.pl

ISBN 83-88570-51-X



I.

WPROWADZENIE

Święci mówią o Bogu z kompetencją i doświadczeniem, a więc są teologami. Cały szereg teologów odkryło jak bardzo trzeba czytać, zgłębiać i słuchać świętych. Urs von Balthazar w swoich dziełach duży nacisk położył na doświadczenie świętych. Ojciec Franciszek Letel z prowincji paryskiej – profesor teologii dogmatycznej – w swojej tezie doktorskiej *Poznać Jezusa Chrystusa – Teologia świętych* pisze: *Wszyscy święci są teologami i tylko święci są teologami.*

Porównując sposób pisania dzieł przez św. Teresę od Jezusa i św. Teresę od Dzieciątka Jezus, można odnaleźć pewne podobieństwa. Obie są karmelitankami żyjącymi modlitwą, obie piszą pod posłuszeństwem. Teresa od Jezusa pisze *Księgę Życia* ponieważ nie wiadomo, czy jej życie jest animowane przez Ducha Świętego, czy przez diabła. Po reformie na prośbę siostr, aby nauczyła ich modlitwy, pisze *Drogę doskonałości*, drogę duszy do Boga opisuje zaś w *Twierdzy wewnętrznej*.

Lisieux rok 1895 – podczas rekreacji w jedynym ogrzewanym pomieszczeniu spotykają się siostry: Paulina, Celina i Maria. Teresa opowiada im historię swojego życia. Siostry nakazują jej spisać to. Kupują jej 32 stronicowy zeszyt za dziesięć centymów. Jest to „Zeszyt posłuszeństwa”. W ciągu roku Teresa zapisuje sześć zeszytów (86 kartek), zdejmuje okładki zeszytów, zszywa je i wkłada do kartonu. 21 stycznia 1896 roku, w święto Matki Agnieszki, w godzinie modlitwy wewnętrznej, Teresa kładzie karton z zeszytami przy Matce Przeoryszy. Nigdy nie zapyta co się dzieje z jej zeszytami (Manuskrypt A).

Siostra Maria od Najświętszego Serca Pana Jezusa prosi Teresę, aby napisała o swojej małej doktrynie – nauce. Dokonuje się wymiana listów (Manuskrypt B).



30 sierpień 1897 r.
Miesiąc przed śmiercią

W czerwcu 1897 roku Teresa jest już bardzo chora. Przeoryszą w Lisieux jest Matka M. Gonzaga, do której zwraca się Matka Agnieszka: *Ja posiadam zeszyty, które ona napisała. Byłoby chyba dobrze, gdyby napisała coś na temat swojego życia zakonnego.* Miało to posłużyć do napisania nekrologu po jej śmierci. Matka Gonzaga zgadza się pod warunkiem, że będzie to skierowane do niej. 3 czerwca Teresa otrzymuje czarny zeszyt do pisania, zapisuje 35

stron aż do 8 lipca, kiedy to zostaje przeniesiona do infirmerii. Tam jest już zupełnie wyczerpana i nie jest w stanie niczego pisać (Manuskrypt C).

Teresa umiera 30 września 1897 roku i zapada nad nią milczenie. W następnym roku ma się ukazać za zgodą Matki Gonzagi pośmiertny nekrolog. Matka Agnieszka ma przed sobą trzy manuskrypty, dokonuje korekt, zamieszcza tytuły 12 rozdziałów, całość opatruje tytułem *Historia duszy* i dołącza kilka utworów poetyckich Teresy. Matka Agnieszka umieszcza także wstęp i zakończenie. Całość czyta, przyjmuje i przedstawia do imprimatur teologowi o. Godefroy Madelaine (przeor norbertanów z Mondaye). Dzieło ukazuje się dokładnie rok po śmierci Teresy, 30 września 1898 roku w wydawnictwie św. Pawła w Bar-le-Duc w nakładzie 2000 egzemplarzy. Później ukazują się tłumaczenia: polskie, angielskie itd. Tajemnicą sukcesu tej książki jest niewiedza Teresy, która pisząc dla swoich sióstr karmelitanek nie sądziła, że czytać ją będzie ogromna liczba czytelników. Dlatego Teresa, jako autorka jest „przeźroczysta, transparentna” opisując to, co przeżywa i to co dzieje się w jej duszy.

266 listów. Pozwalają one pełniej scharakteryzować nauczanie Teresy, szczególnie w niektórych punktach. Teresa nie napisała kompletnej autobio-

grafii – ja nie opisuję historii mojego życia, ale historie łask jakie otrzymałam od Pana.

W opisie tym dostrzegamy pewne luki, są to przerwy 2-3 lat, w których nie wiadomo co się z nią działo. Trzeba mieć tę świadomość, że Teresa pisze swoją historię przede wszystkim dla sióstr, które dokładnie wiedzą co się z nią dzieje. Lecz, gdy opisuje podróż do Rzymu, czyni to bardzo dokładnie i szczegółowo na 40 stronach wiedząc, że Paulina w Rzymie nigdy nie była.

Ta korespondencja pozwala nam w wielu wypadkach lepiej poznać Teresę. Posiada ona również bardzo wielką wartość duchową, zwłaszcza gdy chodzi o listy do Celiny i do dwóch duchowych braci kapłanów. Niestety korespondencja Teresy nie jest kompletna. Swoisty kierownik duchowy Teresy o. Pichon TJ (który wyjechał do Kanady) otrzymywał od niej jeden list na miesiąc przez siedem lat – około siedemdziesięciu listów – odpowiadając jednym listem na rok, zniszczył całą korespondencję nie zdając sobie sprawy, że ma do czynienia z największą świętą czasów współczesnych. Zeznając na procesie beatyfikacyjnym o. Pichon był bardzo zaskópotany tą sprawą. To potwierdza fakt, jak bardzo świętość Teresy była ukrytą w jego oczach i w oczach jej rodzonych sióstr.

Poezja. Istniała w tamtych czasach w Karmelu tradycja pisania poezji z okazji pewnych jubileuszów w ramach danej wspólnoty. Zazwyczaj zajmowała się tym podprzeorysza, ale zdarzało się, że funkcja w klasztorze nie zapewniała charyzmatu w tej dziedzinie. W Lisieux pisaniem poezji zajmowała się Matka Agnieszka. W 1893 obowiązek ten przekazała Teresie, która przyjęła go w duchu posłuszeństwa i napisała pięćdziesiąt cztery poematy.

Nie jest to wielka poezja z punktu widzenia literackiego, Teresa nie przejmowała się czymś takim jak wersyfikacja. W tekstach tych jednak z wielką mocą wyraża swoje życie wewnętrzne, podobnie jak w tekstach pisanych prozą. Bardzo długo do tekstów tych nie przywiązywano większej uwagi („poezyjka”). Teraz, kiedy lepiej znamy Teresę, widzimy jak jej poezja niekiedy lepiej wyraża to, czym ona żyła. Gdybyśmy np. nie znali jej poematów, brakowało by nam wielu elementów jej teologii eucharystycznej. Wszystkie jej poematy to kantyki, pieśni, które miały być śpiewane. Dziś młodzi ludzie we Francji na nowo pod tą poezję podkładają muzykę, aby ją śpiewać np. *Życ miłością* – istnieje 10 wersji, także rockowa i reggae.

Teresa napisała osiem utworów teatralnych z różnych okazji (Boże Narodzenie, Świętych Młodzianków, święto Przeoryszy). Chciała, aby te utwory budowały pobożnie wspólnotę. Sama jest autor-

ką scenariuszy, scenografii i sama gra w nich główne role.

Niektóre są bardzo interesujące np. utwory o Joannie d'Arc, która w tym czasie nie była jeszcze kanonizowana (jeden dotyczy misji i posłannictwa Joanny d'Arc, drugi jej cierpień i męki). Teresa modli się, aby Joanna d'Arc była kanonizowana. W ten sposób opisując jakby prorokuje swoje własne męki i cierpienia, które dostrzega w Joannie d'Arc, zapowiada niejako, co sama będzie przeżywać. Będąc już w infirmerii, w ostatnich miesiącach swego życia, zwraca się do matki Agnieszki: *jeśli chcecie*



Teresa
jako Joanna d'Arc.

dowiedzieć się jakie są moje uczucia w czasie tego cierpienia, przeczytajcie utwór o Joannie d'Arc, tam jest zawarte moje cierpienie”.

Przestrzeń jaka dzieli te dwie kobiety to okres pięciu wieków, ale są kanonizowane jedna po drugiej w ciągu pięciu lat i obie są patronkami Francji. Istnieją także słowa Teresy i uwagi zapisane przez matkę Agnieszkę gdy Teresa była chora – osiemset pięćdziesiąt słów.

Novissima Verba, to ostatnie rozmowy oraz mnóstwo słów zapisanych w procesie beatyfikacyjnym, istnieją także wszystkie świadectwa po procesie.



II.

ALENÇON – LISIEUX
(1873-1887)

Paulina i Celina żyły po dziewięćdziesiąt lat, gdyby Teresa tyle żyła, umarłaby w 1963 roku. Bardzo ważną rzeczą jest znać szczegóły z życia codziennego Teresy, aby zdać sobie jasno sprawę z działania w jej życiu Ducha Świętego. Jeśli wchodzimy od razu w całą duchowość Teresy, np. zaczynamy od „Drogi Dzieciństwa”, nie jesteśmy wówczas w stanie zdać sobie jasno sprawy z tego, że jej prawdziwa duchowość była ogromnie mocno osadzona w jej realnym codziennym życiu. Dlatego o. Conrad de Meester OCD, belgijski specjalista w dziedzinie św. Teresy z Lisieux, sformułował taką tezę: *życie wywołuje – rozkazuje, droga została ukazana* – czyli najpierw jest życie, a dopiero potem droga, którą można opisać.

Teresa urodziła się 2 stycznia 1873 roku w Alençon. Ojciec był zegarmistrzem, matka zajmowała się koronkarstwem. Jest to specjalność tamtych terenów – słynne koronki z Alençon. (Papież Jan Paweł II ogłosił rodziców Teresy Czcigodnymi). W rodzinie tej przyszło na świat dziewięcioro dzieci – czworo zmarło, w tym dwóch chłopców. Teresa urodziła się jako ostatnia z dzieci, gdy jej mama

miała 41 lat. Ma szczęśliwe dzieciństwo, jest kochaną córką (jest to bardzo ważne z punktu widzenia współczesnej psychologii, kiedy mówimy o pierwszych miesiącach życia człowieka).



Teresa w wieku 3 lat.

Teresa jest dzieckiem radosnym, jakby ekspansywnym, pełnym życia. Wychowuje się w rodzinie chrześcijańskiej, w której modlitwa i miłość wzajemna są czymś bardzo ważnym. Rodzice Teresy są codziennie na mszy św. porannej, co w tamtych czasach we Francji jest czymś wyjątkowym. Mała Teresa jest żywa i podczas Mszy św. lub niezapórów, które trwają dla niej zbyt długo kręci się i niecierpliwi. Bardzo wczesnie przeżywa wielką stratę – gdy ma cztery i pół roku umiera jej mama, która choruje na raka piersi. Pani Martin jeszcze przed śmiercią odbywa pielgrzymkę do Lourdes. Po śmierci żony, pan Martin zostaje z pięcioma małymi córkami. W wychowywaniu ich pomaga mu jego kuzyn Guerin, sam żonaty i mający dwie córki. Przenoszą się do Lisieux, gdzie następuje głęboka zmiana życia zewnętrznego i wewnętrznego. Teresa przeżywa szok uczuciowy po śmierci mamy i trwa w swoistej żałobie około dziesięć lat: *zamknęłam się w sobie, stałam się nadwrażliwa*, wyrażało się to najczęściej w płaczu.

Dom w Alençon znajdował się przy ruchliwej ulicy co sprawiało, że rodzina miała bezpośredni kontakt z życiem codziennym miasta. W Lisieux natomiast dom otoczony ogrodem i murem położony był na uboczu miasta. Okres trzech i pół roku po przeprowadzce Teresa spędza wyłącznie w otoczeniu sióstr, które zastępują jej mamę. Starsze siostry praktycznie zajmują się wychowaniem Teresy, szczególnie Paulina, którą Teresa wybrała sobie na nową mamę.

Mając osiem i pół roku Teresa zostaje zapisana do szkoły prowadzonej przez siostry Benedyktynki w Lisieux, mieszka jednak nadal w domu rodzinnym. Teresa mówi, że było to pięć najbardziej smutnych lat w jej życiu. Ma wielkie problemy jeśli chodzi o relacje międzyludzkie, ponieważ uczy się z dziewczętami starszymi od siebie. Te prześladowają ją robiąc różne szkolne dowcipy. Teresa źle się wśród nich czuje i jest smutna z tego powodu. Benedyktynki były z powodu tego faktu bardzo nieszczęśliwe – nawet jeszcze sto lat po nim, choć problem ów był od nich niezależny.

Teresa nie jest nadzwyczajną uczennicą, z matematyki jest wręcz słaba. Mając dziewięć lat, jest małą, lekko strachliwą i płacziwą dziewczynką. W tym czasie przeżywa kolejny swój dramat. Jej przybrana mama – Paulina, mając dwadzieścia jeden lat wstępuje do Karmelu.

Paulina już wcześniej myślała o życiu zakonnym, pragnęła wstąpić do klasztoru siostr Wizytek w Mans, gdzie zakonnica była ich ciotka. We Francji trwa okres jansenizmu, lęku przed Bogiem-Sędzią. Do Komunii świętej nie przystępuje się codziennie, raczej rzadko. Duchowość św. Franciszka Salezego (Wizytki) szła bardziej w kierunku Boga-Miłości oczyszczając jansenizm.

Rok 1882 to między innymi uroczystości rocznicowe ku czci św. Teresy z Avila. W czasie jednej z takich uroczystości Paulina otrzymuje natchnienie, aby wstąpić do Karmelu. O decyzji Pauliny Teresa dowiaduje się w sposób – można powiedzieć – brutalny. Traci swoją drugą mamę, a to odnawia ranę jaką Teresa nosi po śmierci swojej rodzonej mamy, ranę, która jeszcze się nie zabiłiła. Paulina zaczyna Teresie wyjaśniać i tłumaczyć, czym w ogóle jest Karmel. Dzięki tym rozmowom Teresa zaczyna rozumieć Karmel jako życie dla Jezusa i z Jezusem. W związku z tym deklaruje, że ona również wstąpi do Karmelu. Motywacją, która wówczas ciągnęła ją do Karmelu był nie tyle Jezus co Paulina, w której traciła swą drugą mamę.

Po okresie duchowego dojrzewania Teresa powie jednak wyraźnie, że wstąpiła do Karmelu nie dla Pauliny, ale dla samego Jezusa. Kiedy Paulina wstępuje do Karmelu w Lisieux, Teresa spotyka się z matką Marią Gonzagą, aby prosić o przyjęcie.

Przeorysza odpowiada jej, że nie przyjmują małych dzieci do postulatu. Teresa ma wówczas dziewięć lat. Już wówczas matka Gonzaga nazywa Teresę „Teresitą” na pamiątkę jednej z towarzyszek Teresy od Jezusa. Teresa już wówczas miała wybrane dla siebie imię zakonne – Teresa od Dzieciątka Jezus. Jest rozradowana, kiedy przeorysza mówi jej, że właśnie takie imię otrzyma, jeśli kiedykolwiek wstąpi do Karmelu. Odejście Pauliny sprawia, że Teresa zapada na poważną chorobę psychosomatyczną trwającą miesiąc i trudną do wyjaśnienia przez lekarzy. Sama opisuje potem jej pewne symptomy: halucynacje, trudności z jedzeniem, ciągły lęk. Medycyna w tamtym czasie nie bardzo umie sobie poradzić z podobnymi przypadkami. Zarówno rodzina, jak i Karmel w Lisieux podejmują modlitwę w jej intencji, a w szczególny sposób modlą się do Matki Boskiej Zwycięskiej z sanktuarium w Paryżu. W pokoju Teresy pojawia się statua Maryi, która w rodzinie Martin jest już od dawna.

W momencie krytycznym choroby Teresa mając dziesięć lat, wzywa do swojego pokoju siostry, które klękają wokół jej łóżka. W czasie tej modlitwy Teresa widzi jak Maryja ze statuetki uśmiecha się do niej, jest to „Łaska Uśmiechu Maryi”. 13 maja 1883 roku Teresa zostaje uzdrowiona. (Tu chcę zwrócić uwagę, że data 13 maja to także zamach na papieża



Matka Boża
Uśmiechu

Jana Pawła II, ale również tego dnia 1986 roku zostałem mianowany biskupem w Lisieux – bp Guy Gaucher).

W związku z tym wydarzeniem Teresa doświadcza dwóch cierpień, swoistych trudności duszy, które trwają około czterech-pięciu lat:

1) Lęk, że zdradziła Świętą Dziewicę. Teresa sądziła, że winna zachować to dla siebie, ale po wyzdrowieniu pytana przez swoją siostrę Marię, opowiada jej o doznanej łasce. Ta z kolei dzieli się tym z karmelitankami. Kiedy Teresa przychodzi do rozmównicy, karmelitanki uważają to za mały cud Matki Bożej i proszą Teresę, aby im opowiedziała wszystko sama. Teresa jest bardzo nieszczęśliwa z tego powodu uważając, że Maryja jest z niej niezadowolona. Nie było to oczywiście prawdą, ale, jak zobaczymy później, uchroniło ją to od subtelnej duchowej pychy związanej z tą łaską.

2) Wewnętrzne przekonanie o tym, że udawała swoją chorobę, ponieważ jednym z symptomów tej choroby było jakby zdwojenie jej osobowości i ten ból duszy trwa cztery lata.

Współcześni psychologowie i psychiatrzy twierdzą, że ta choroba to ciąg dalszy szoku afektywnego po śmierci mamy. Teresa twierdzi, że był to ciągły atak złego ducha przeciwko całej rodzinie. W momencie, kiedy Paulina wstąpiła do Karmelu szatan jakby przypuszczał, że rodzina Martin wyrządzi mu

wielką krzywdę i Teresa będzie toczyła nieustanną walkę przeciwko niemu. Te dwie interpretacje nie są sobie przeciwstawne. Mamy tu wyjaśnienie psychologiczne, tego co w sferze duchowej działo się w Teresie. Oczywiście, jej życie to nie tylko same cierpienia.

Bardzo radosny moment to Pierwsza Komunia święta. Teresa była bardzo przywiązana do starszej od siebie o trzy i pół roku Celiny i kiedy Celina przystępowała do swojej pierwszej Komunii świętej (Teresa miała wówczas siedem lat) powiedziała, że to wydarzenie było dla niej jedną z większych łask, jaką przeżyła. Sama pragnie i tęskni aby dobrze przystąpić do swojej pierwszej Komunii świętej co ma miejsce w jedenastym roku życia. Przygotowując się do tego dnia, Teresa uczęszcza przez rok do benedyktynek na lekcje katechizmu. Paulina poleca jej zapisywać wszystkie małe ofiary i modlitwy dla Jezusa (trzy miesiące przed tym dniem wręcza jej w tym celu sporządzony przez siebie mały zeszytik). Na trzy dni opuszcza dom rodzinny, aby odbyć rekolekcje prowadzone przez ks. Domin – kapelana benedyktynek. W małym zeszytyku znajdujemy notatki i uwagi Teresy na temat głoszonego Słowa Bożego: o świętokradzkiej spowiedzi i Komunii, o śmierci i o piekle. Teresa pisze: *Ks. Domin mocno nas nastraszył. W czasie tych rekolekcji jedna czy druga miała wrażenie, że zaraz umrze. Łaską Bożą było to, że umarła przeorysza co spowodowało, że ks. Domin*

przestał głosić Słowo Boże, gdyż musiał zająć się pogrzebem.

Przystępuje do Pierwszej Komunii świętej 8 maja 1884 roku. Było to dla niej wspaniałe i cudowne przeżycie, które tak opisuje w swoich wspomnieniach: *Był to pierwszy pocałunek Jezusa w mojej duszy.* Było to jakby wspólne patrzenie sobie w twarz, Teresa mogła oddać się Temu, który jej się oddał w pierwszej Komunii, wydała Mu całą swoją wolność. Jest to bardzo ważny moment w jej życiu, moment całkowitego oddania się, daru względem Jezusa, który oddał się jej pierwszy. Słownictwo i sposób wypowiedzi Teresy w żaden sposób nie odpowiada słownictwu rekolekcji głoszonych przez ks. Domin. Pierwsza Komunia św. wywołuje u Teresy eksplozję głodu eucharystycznego. Pamiętać jednak należy, że w tamtych czasach nie przystępowano do Komunii św. bez zgody spowiednika. Teresa otrzymuje zgodę na częstą Komunię św. Zapisuje w swoim zeszytku wszystkie swe Komunie od 8 maja 1884 roku do 28 sierpnia 1885 roku (w sumie dwadzieścia dwie). Prowadzi nadal życie małej dziewczynki: wyjeżdża na wakacje, spędza czas nad brzegiem morza, odbywa długie spacery. W tym czasie przeżywa kolejny dramat, jej siostra Maria, która zastąpiła Paulinę w byciu matką, również wstępuje do Karmelu. Zbiega się to w czasie z Pierwszą rocznicą Pierwszej Komunii św. i związanych z tym rekolekcji głoszonych przez znanego nam już ks. Domin. Wydaje się, że rekolek-

cjonista nie zmienił sposobu głoszenia Słowa Bożego i nadal mówi młodym dziewczętom o piekle, mękach itp. Z tego, być może, powodu Teresa przeżywa kolejny kryzys. Tym razem jest to choroba skrupułów trwająca około siedemnaście miesięcy. Skrupulanctwo jest dość powszechne w Kościele XIX wieku. Wynika ono z określonego sposobu głoszenia Słowa Bożego w tamtym czasie. Teresa zwierzała się ze swoich skrupułów Marii, ponieważ jednak Maria wstępuje do Karmelu, Teresa zostaje sama i nie ma komu powierzyć swoich problemów duchowych.

W listopadzie 1886 roku Teresa kończy czternaście lat. Jest to bardzo ładna dziewczyna, mierzy 162 cm – najwyższa z sióstr Martin, ma długie białe włosy. Jest jednak ciągle nadwrażliwa, ciągle płacze – mówi, że płacze ponieważ płacze, nie chce płakać i z tego powodu, że płacze – płacze. W dalszym ciągu myśli o wstąpieniu do Karmelu, ale zastanawia się: *jak mogę wstąpić do Karmelu skoro św. Teresa od Jezusa wymaga aby osoby, które wstępują były męzne i mocne.*

Do przełomu listopada i grudnia 1886 roku Teresa przeżywa bardzo intensywnie swoje problemy i kłopoty. Jest to dla niej moment bardzo krytyczny i nie wiedząc do kogo się zwrócić i co czynić, zaczyna modlić się do swoich dwóch młodszych braciszków i dwóch siostrzyczek, którzy umarli przedwcześnie, a którzy jak sądzi Teresa, są w niebie.

Zostaje uzdrowiona z choroby skrupułów. Można powiedzieć, że jest to drugie uzdrowienie Teresy, w tym przypadku uzdrowienie serca, po pierwszym uzdrowieniu fizycznym dokonany przez Matkę Bożą.

Teresę czeka jeszcze jedno uzdrowienie, które dokonuje się w Boże Narodzenie 1886 roku. Sytuacja i klimat tego uzdrowienia są bardzo proste. Cała rodzina Martin udaje się na Pasterkę do katedry św. Piotra w Lisieux. Teresa po powrocie wystawia swoje buty czekając na podarunki gwiazdkowe. Pan Martin bardzo zmęczony zwraca się do swoich córek: *jesteście już dojrzałe, więc po raz ostatni w tym roku robimy tego rodzaju podarunki*. Teresa znowu płacze i udaje się do swego pokoju na piętrze. Zwraca się do niej jej siostra Celina: *Nie przejmuj się, wypłacz się. Trudno, wieczór będzie smutny*. Teresa otrzymuje łaskę wielkiego umocnienia, łzy znikają, schodzi na dół cała radosna i radykalnie przemieniona. Jesteśmy tu w środku tego wydarzenia, kiedy Teresa otrzymuje definitywnie ostateczną łaskę uzdrowienia. Co tak naprawdę się dokonało? Ona sama mówi, że to wydarzenie było cudem, było to jej nawrócenie. *Otrzymałam łaskę gruntownej zmiany serca, otrzymałam ponownie duchową moc, którą straciłam w wieku czterech i pół lat, kiedy umarła mi moja mama. W ciągu dziesięciu lat kręciłam się w kółko nie mogąc wyjść z tego zakłętego koła, mimo bardzo wielu bezużytecznych i bezowocnych wysiłków. Źródło mojego serca otworzyło*

*się, jakby się odmuliło i otrzymałam łaskę, moje serce zostało przeobrażone*¹.

Nierzadko Teresa otrzymuje wielkie łaski w dni wielkich liturgicznych świąt. Boże Narodzenie dla Teresy to nie tylko święto podarunków, ale święto Wcielenia. Słowo stało się Ciałem, Druga Osoba Trójcy Świętej staje się małym dzieckiem. Ten, Który jest Mocą, staje się Słabością. Teresa, która była słabą, staje się mocna – jest to więc cudowna wymiana między słabością Teresy, a Mocą Słowa Bożego. Teresa łączy tę łaskę z Eucharystią, ponieważ w czasie Eucharystii przyjmuje Tego, Który Jest Bogiem Mocnym. Jednocześnie Teresa mówi, że jest to łaska wyjścia z okresu dziecięcego w sensie negatywnym (infantylnego). Dostrzegamy tu wpływ św. Jana od Krzyża, jego sposób wystawiania się: *Dzień, w którym otrzymałam łaskę dojrzałości*. Ale tak naprawdę Teresa nie otrzymała jeszcze łaski dojrzałości, lecz łaskę wyjścia z okresu dziecięcego. Odkrycie przez Teresę „Drogi Dzieciństwa” nie oznacza powrotu do okresu infantylnizmu, nie jest to dzieciństwo rozumiane w sensie potocznym, a opowiadane przez romantyczne książki. Nie jest to więc regres czy powrót, ponieważ widzimy, że Teresa została uzdrowiona z infantylnizmu. Teresa mówi, że dzięki tej łasce wyszła z okresu nadwrażliwości i otrzymała moc duszy, która pozwala jej w tej chwili wstąpić do Karmelu,

¹ Por. *Dzieje duszy*, rozdz. 5, *Owoce duchowej przemiany*, Kraków 1988, s. 108.

gdyż wie, że Teresa z Avila chce, aby w jej klasztorach były mocne kobiety.

Tej nocy pełnej światła otrzymałam łaskę, dzięki której weszłam w trzeci etap mojego życia, etap najpiękniejszy, etap najbardziej wypełniony łaskami Boga. Jezus w ciągu jednej chwili dokonał tego, czego próbowałam dokonać w ciągu dziesięciu lat. Posłuchał się jedynie odrobiną mojej dobrej woli.

Łaska Bożego Narodzenia dokonuje radykalnej i gruntownej transformacji jej duszy. Pozwala jej to podjąć walkę na rzecz tego, aby móc ostatecznie wstąpić do Karmelu. Zauważamy tu, że ten podlotek staje się kobietą. Po otrzymaniu tej łaski rok 1887 to okres intensywnego rozwoju fizycznego, intelektualnego i duchowego Teresy. Jednocześnie dzięki tej łasce, która pozwala jej wyjść z samej siebie, Teresa odkrywa swoje posłannictwo apostołskie: *Jezus uczył ze mnie rybaka dusz. Doświadczyłam mocno że chce, abym pracowała na rzecz nawrócenia grzeszników.* Sześć miesięcy po otrzymaniu łaski Bożego Narodzenia, w tej samej katedrze św. Piotra, otrzymuje następną wielką łaskę. W czasie Mszy św. w swoim „mszaliku” widzi obrazek Jezusa Ukrzyżowanego. W sposób duchowy dostrzega Krew Jezusa spływającą z Jego ramion na ziemię i to, że nikt Jej nie podnosi, nie zbiera, aby wylać Ją na dusze ludzkie (*Postanowiłam stać u stóp Krzyża i zbierać Krew Jezusa, aby wylewać Ją na dusze*).

Teresa ma czternaście lat. Widzimy tu bardzo dojrzałą postawę kapłańską Teresy – zbieranie Krwi Jezusa Chrystusa i wylewanie Jej na dusze: *Wołanie i krzyk Jezusa zabrzmiał w mojej duszy, a ja postanowiłam nań odpowiedzieć. Dzięki temu byłam trawiona pragnieniem dusz.* Na pragnienie zdobywania i posiadania dusz ze strony Jezusa odpowiadało to samo pragnienie ze strony Teresy: *chcę zbawiać grzeszników*, i tu Teresa wypowiada genialne zdanie: *odczułam, że Miłość Miłosierna wchodzi do mego serca. Poczulałam pragnienie, aby zapomnieć o sobie i Jemu sprawić przyjemność. I dopiero od tego momentu byłam szczęśliwa.*

Tu dostrzegamy wielką tajemnicę – sekret życia Teresy. Przed otrzymaniem łaski Bożego Narodzenia jest w więzieniu samej siebie. W jednym z utworów poetyckich dedykowanych Matce Bożej (ostatni przed jej śmiercią), Teresa formułuje takie zdanie: *Miłować to wydać samą siebie, aby szukać innych i móc ich kochać.* Zresztą ta Miłość (*Agape*) nie jest niczym innym jak definicją samej Trójcy Świętej (*Miłować to oddać wszystko i oddać samego siebie. Cały Ojciec wydaje się Synowi i cały Syn wydaje się Ojcu i cały Duch Święty wydaje się Ojcu i Synowi*). Ta definicja odnosi się także do małżeństwa, jak również do życia kapłańskiego i zakonnego. Jak się wydaje, wydarzenia te są opatrnościowe w odniesieniu do wielkiego zbrodniarza Henri Pranziniego, którym Teresa zajmuje się duchowo. W noc z 19 na 20 marca 1887 roku

w Paryżu, zamordował on w straszliwy sposób dwie kobiety i małą dziewczynkę. Cały świat był zainteresowany tym wydarzeniem. W czasopismach, również katolickich, domagano się jego śmierci na gilotynie.



Pranzini

W Buissonnets (dom rodziny Martin w Lisieux) pan Martin zabrania swoim córkom czytać na ten temat, nie wyłączając nawet katolickiego „La Croix” („Krzyż”). Teresa słyszy o tej sprawie, między innymi u swojego wujka w jego aptece, gdzie ludzie na ten temat rozmawiają. Mając czternaście lat postanawia uratować (w sensie – zbawić) Pranziniego i zaczyna modlić się za niego. Składa również ofiarę i zamawia w jego intencji Mszę św. Pomimo zakazu taty czyta „La Croix” i dowiaduje się, że Pranzini w ostatnim momencie swojego życia wchodząc na gilotynę całuje krzyż, chociaż wcześniej nie chciał nawet rozmawiać z kapłanem więzienia. Teresa płacze z radości i nazywa Pranziniego swoim pierwszym dzieckiem. Mówi wtedy, że powinna jak najszybciej wstąpić do Karmelu, by móc zbawiać innych tego typu ludzi. I później, w czasie pobytu Teresy w klasztorze, obserwujemy ciągle silny związek między Teresą a więźniami i różnego rodzaju kryminalistami, a nawet mordercami.

We Francji jest bardzo popularna sprawa pewnego mordercy, który został zgilotynowany w 1957 roku. Nawrócił się w więzieniu m.in. pod wpływem

Teresy. Z więzienia pisał przepiękne listy do swojej żony i córeczki. Kard. Loustiger zaproponował rozpoczęcie procesu jego beatyfikacji. To spowodowało wielkie problemy z policją i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych twierdzących, że jeśli zacznie się kanonizować morderców to zajdziemy do nikąd. Proces beatyfikacyjny tego mordercy jest w trakcie otwierania. Jak więc widzimy, aktualny jest i dziś wpływ Teresy na więźniów.